

1792

Do obywateli w mających się zebrać na  
sejmiki.

XVIII. 2. 830

<http://rcin.org.pl>

1792

D O  
O B Y W A T E L O W  
MAJĄCYCH SIĘ ZEBRAC  
NA NASTĘPUJĄCE  
SEYMIKI.



---

W Berdyczowie R. 1792



Moi kochani współbracia, wy którzyście się na to miejsce zebrali dla zadośćuczynienia prawu, dla wybrania sobie administratorów świętej sprawiedliwości, tak w Sądach pierwszej Instancji, iako w Trybunałach, sprawiedliwości przyspieszonej Wam Ustawą 3. Maja, przez nie uftanność Sądu, przez zniesienie dożywotnich Sędziów, i przez powiększenie Trybunałów; ostrzegam was, iż zaftawione są na was sidła w które jeżeli uwikłać się dacie, zgubicie siebie i Kraiową wzruszycie spokoyność.

Oto dwaj ludzie, w których pycha pokonała cnotę, widząc się w nadzieiach swoich zawiedzionemi przez nowy Porządek rzeczy, przez tę Ustawę, która im nadflabszą Szlachtą przewodzić niedopusz za; oto oni, mówią: chcą was oburzyć i poruszyć, abyście wy narażeniem spokoyności, majątkow i życia waszego, służyli ich ambicyi i dla nich zakłócili Oyczyznę waszą. Okażę wam naprzod ciąg ich postępków. Dowiodę potym, że jeżeli oni są niekontenci, to tylko dla tego, że Ustawa Rządowa jest przeciwną ich osobitemu interesowi, ich ambicyi, nie zaś dobru Kraiu. Dowodzić nie potrzebuję, że planta, którą w Jassach z Bezborodkiem ułożyli, planta zakłócenia Polki, dąży do poddania nas pod tarczmo Moskiewskie, do wzniecenia wojny domowej, do zniszczenia waś wszystkich, do wymazania nas z rzędu niepodległych Narodów, w którym z taką pracą stanęliśmy.

Cóż się bówiem w nowym Rządzie nie podoba tym przemożnym Panom? i dla czego się co nie podoba? Gniewają się? nayprzod, że wszystko, co się stało, stało się nie mówię bez ich uczestnictwa, ale że się nie stało pod ich wodztwem. Nie mogą darować, że Obywatele, że Posłowie, że Seym sami przez się czynili: bo trzeba było koniecznie, żeby była partya Pana Generała Artyl; żeby mówiono Pan Generał. Pan Rzewulki trzęsą Seymem. Uyrzawszy na początku, że się to nie udaje, rozgniewani wyiechali z Kraiu, tułali się po Wiedniu, Dreźnie, wysyłali z Projektami do Berlina, wszędzie podbudzając Dwory przeciwko Seymowi, dla tego że Seym nie dał się rządzić przez Moźnowładców. Wiadomo, że zabiegi u Dworow tych nie  
uda-



XVIII. 2. 830

udały się bynajmniej: w Dreźnie P. Rzewuskiemu kazano wyjechać. w Wiedniu, kiedy Gallicyanie wysłali do nowego Cesarza Deputowanych z skargami na uciski z prośbą, aby urzędy były posiadane przez Polaków, nie zaś przez Niemców; P. Rzewuski spytany od Cesarza, czyli w rzeczy samej Gallicyanie bili uciski, i czyli nie życzą sobie mieć Niemców na urzędach? odpowiedział. *Nie wierz temu W. C. M. my Magnaci usteśmy kontenci, Polaków na urzędy nie trzeba osadzać bo są nie zdadni i gorsi będą od Niemców.* Tak to P. Hetman za czynszową Szlachtą w Polsce piszący, teyże biedney Szlachcie w Gallicyi, nieszczęśliwym rodakom swoim, pięknie się przyfluzzył. Ale trzeba było podchlebiać, bo szło o wyjednanie wszelkich nadgod za małe pretensye, i udało się: wziął od Cesarza znaczne Dobra Dziedziczne i kilkakroć sto tysięcy w gotowych pieniądzech. Tentował daley P. Rzewuski Cesarza, aby się mie-szał w Interessa Polskie. Ten Monarcha doznawszy u siebie, co to są woyny domowe, namówić się nie dał. Niezmordowany Hetman wysyłał do Berlina z propozycją, żeby mógł być mianowanym Dyktatorem w Polsce z władzą nieograniczoną, obiecując że powodować się wszelkim dworu tego inspiracyom. Dwor Berliński kazał sobie te propozycye podać na piśmie. Nieostrożny Hetman uczynił to, został się menoryał iego w Gabinetcie Pruskim, aby w czasie mógł być użytym, ale odpowiedzi żadney nie dano. Podczas gdy P. Rzewuski czynił te wszystkie zabiegi, P. Generał Artylleryi zawsze mu powtarzał: nie ma zbawienia tylko w Moskwie, do tey się trzeba udać. Uznał nakoniec Hetman te prawdę, i podróż do Jass została ułożoną. Jużby się może dotąd krew Polska lała, jużby się wasze palły wioski, a zbuntowane Poddaństwo jużby może Panow swych rznęło, gdyby Bog dobrotliwy, narzędzie zgotowanych tych klęsek, Potenkin nie zebrał ze świata; pomieszaly się szyki na moment, trzeba się było oddalić do Jazłowca i czekać póki Kuryer z Petersburga, nie przywiezie nowych rozkazow i nowych nadziei. Przyiachał sam Bezborodko: ci Malkontenci spiesznie powrócili do Jass. Już tam bawia od kilku Niedziel, konferując

z tym Moskiewskim Ministrem, posyłając Kuryerow do Petersburga i onych odbierając Planta zburzenia Kraiu już jest ułożoną, i z tą do was przyjeżdżają.

Pytam się was teraz kochani współ-Bracia, czy ta jest droga, którą Obywatele dobrze Oyczyźnie swej życzący postępować powinni? obydwa mając miejsce w Seymie lepiejże było tam radzić, nie lepiejże było otwierać myśli swoje przed Polakami, iak przed Bezborotkiem? możnasz dziś rozumieć, żeby się znalazł Polak tak zaślepiony, żeby zawierzył układom tych Panow, zawartych: z kim? z Moskalami, którzy zguby naszej byli przyczyną, i którzy na zgubę Polki zawsze czuwają. Z kim? z Moskalami, którzy przez tyle i tyle lat Kray wasz uciemieźali, którzy tyle niewinney krwi Współ Braci waszych wyleli, którzy z pośród Praw świątyni zabrawszy Senatorow waszych, na dzikich Syberyi pustyniach trzymali ich w niewoli, których Poseł kazawszy sobie wystawić Pałac za 50,000. Czer: Zł: wziętych z Skarbu Publicznego, rozkazywał z tego Pałacu Królowi; Seymowi, i Polsce całej: z temi to Moskalami, którzy Chłopow waszych buntowali, którzy Chłopow waszych ~~tyłkami~~ zabierali i gwałtem do krau swego pędzili, którzy Szlachtę tak srodze uciemieźali, a co hańba powiedzieć, srogimi nawet bili razami. Z temi to Moskalami ci dway zapamiętali ludzie, uknowawszy ambicyi swojej dogodny spisek, prychodzą was łudzić, i narażać i Kray i was na najsrozsze niebezpieczeństwa.

Teraz odkryję wam, że ci ludzie podburzać was chcą nie dla waszego interessu, nie dla Krain, ale dla siebie samych. I coż się im w Ustawie Rządowej niepodoba? oto nayprzed Sukcessya: Sukcessya, która leczy na zawsze Kray nasz od okropnych bez-Królewiów klęsk, która Kraiowi daie spokojność, a możnowładzcom odeymuie sposobność frymarczenia z obcemi o Koronę, przedawania iey za Buławy, Urzędy i inne zyki. Ale bliższe są ieszcze przyczyny niechęci tych dwoch ludzi do Sukcessyi. Już nie jest tajemnicą, że podczas bytności Imperatorowej w Kiiowie, Monarchini ta powiedziała Panu Generalowi Artylieryi,

po śmierci teraźniejszego Króla, nikogo w Polsce niewidzę godniejszym Korony jak W Pana. Utkwiły te słowa w sercu i umyśle pysznego człowieka. Po tym wyroku Imperatorowej już się uważał następcą Tronu polskiego, i dla tego nie chętnie widzi, że Narod Berło Polskie oddał *Domowi Saskiemu*. Tego naybardziej rozjątrza i dolega, to go tak ściśle spaia z Hetmanem *Rzewuskim*. Rzekł P. Generał Artyleryi do P. *Rzewuskiego*. *Ja mam obiecaną sobie od Moskwy Koronę, ja będę Królem, ty mi pomagay, a ja tobie powrócę władzę Hetmańską*: Hetman odpowiedział:  *bądź Królem, ale obalmy w przód Konstytucyę, bo do równości zbliża, bo władzę naszą ogranicza, niechay te święte prawidła, o których całe życie pisałem i mówiłem, zasadami będą Rządu Polskiego. to jest Elekcyę, liberum veto i władza Hetmańska, powtarzam niech niebędzie władzy wykonawczej, ale niech będzie nieograniczona władza Hetmańska.*

Cóż daley im się w Ustawie Rządowej niepodoba? oto opisanie porządne Seymików, oto że nie będą mogli wieść furami tyśiące czynszowników swoich, i przy pomocy ich, godnych zaśluzonych Obywateli, ale im niemitych zrzucać, nie będzie im mógł mówić P. Generał Artyleryi *Wadź niczym niebedziesz kiedy ja nie zechcę*. A tak przedtym bywało: bo żaden Obywatel nie mógł wydołać Panu, co miał trzy milliony intraty i trzy tyśiące czynszowego woyska. Dziś odpowie mu Obywatel: *jestem równy W Panu, mam prawo do wszystkiego, obiera mię Obywatel równy W Panu, bo siedzący nie na W Pana ziemi, ale na swoiey własney*. Oy to się niepodoba, mówimy o wolności, a panować chcemy nad stąblzemi, durzymy Szlachtę to jest szalbierstwo: ale dogadzaiąc pyłze swoiey prowadzić ją, żeby Kray zamieszalała i z sobą się rznęła, to jest zbrodnia. Widzicie tedy Współ-Bracia, że rząd ich ambicyi nie jest dogodny, ale naypożyteczniejszy dla was. Oni was durzą, że wolność zginęła: ja powiadam, że wolność wasza utwierdzoną i rozszerzoną została więcey niż przedtym, Mielście Seymy szesćcio-Niedzielne i przy nich *liberum veto*: macie ie teraz kilka Miesięczne, gdzie nie ieden szaleniec. jak przedtym, obala wszystko, ale gdzie większość stanowi. Mielście  
Sę-

Sędziów Grodowych od iednego Możnowładzcy stanowiących i iemu podległych, ięczeliście pod nimi przez życie całe, dziś ich sobie sami wybieracie, i to z przepifanym urzędowania ich czasem. Mielіści Ministrow wieczyfnych, dziś na każdym Seymie, iezeli który przewini, odmienić go możecie. Prawodawstwo nie iestże całe przy Narodzie? Prawa, podatki, examinowanie wszelkich Magistratur i ich obieranie przez kogoż się wyrządza, iezeli nie przez Seymy, to przez Reprezentantow przez was wybranych? Przy tobie tedy Narodzie, przy was Obywatele naywyższa wszystkiego władza. Kto stanowi Prawa? Wy: kto nakłada podatki? Wy: kto woynę wypowiada? Wy: kto pokoy zawiera? Wy: kto obiera urzędnikow, Sędziów? Wy, Wy zacni Obywatele iestście samowładnemi i naywolnieyszemi w świecie ludzimi. A iezeli wam kto inaczey mówi, zwodzi was, chce waszey ruiny, i na waszych rozwalinach chce wznieść harde i pyszne czoło i panować nad wami.

Jeżeli wam miła iest Oycyzna, domy, Zony i dzieci wasze, odrzucaycie wszelkie podniety i namowy tych pyfznych Panow i ich podłych słuzebnikow. Zważcie czym iest dzisieay Kray wasz, a czym byłby, gdyby go zamieszano. Bóg zmiękczony łzami i długim cierpieniem Narodu, zdarzył nam porę, która się iuż nigdy niewróci. Korzystaliśmy z niey, potargaliśmy hańbiące nas w oczach świata całego więzy Moskiewskie, obalona Rada, zniestonna Gwarancya, stanął rząd wolny i rozsądny: a ta Straż przeciw której was oburzaią, cóż iest? o to władza, która pilnie wykonania tego, co wy sami ustanowicie, nie więcey czynić nie może. Byłoby więc szaleństwem przyganieć, że iest exekucya praw. Bo iezeli prawa wykonywane być niepowinne, na cóżby ie próżno stanowić. Patrzcie na dalszy stan wasz dzisieyszy, Polska zapomniana i wzgardzona od całej Europy, stanęła raptem obok poważnych Mccarft, wszystkie ią szanuią, chwalą i uwielbiaią, macie woysko, i woysko porządne, arsenały napełnione, Skarby coraz zwiększać się będą, sprzedaż Starostw zaślania was od dalszych Podatkow, otwiera pole do po-

mno-




mnożenia dziedzicznych majątkow w sposób najłatwiejszy tym którzy ie już mają, daie sposobność nabycia onych tym, którzy dotąd nie posiadają żadnych, a na zawsze zapobiega wszelkim rozdawnictwom, nie zaśluzoney Szlachcie, ale pysznym Panom przeznaczanym. Lecz do tego trzeba spokojności. bo w rozdwoionym Narodzie wszród wojny domowej- Licytacya ta mieysca mieć nie będzie mogła; nie nabywać w tenczas nowych majątkow będziecie, ale patrzeć na spustoszenie tych, które dziś posiadacie spokojnie.

Trudno rozumieć, żeby Obywatel kochający Ojczyznę swoją, Obywatel rozsądny, posiadający iakikolwiek majątek, własność swą, Żonę, i dzieci i dom narażać miał na niebezpieczeństwo utracenia tego wszystkiego, żaden z cnotliwych i osiadłych ludzi przewrotnym namowom uwieść się nie da i dla dobra Kraiu, i dla własnego interesu. A jeżeli ludzie, nic do stracenia nie mający, przekupieni porwą się do broni, i zacną burzyć, jeżeli się robi związek iaki, cóż stąd wynika? Rozlanie krwi Braterskiej, i spustoszenie Kraiu. Ma Rzplita dosyć odwagi, sily i sposobow do rozproszenia buntownikow. i ukarania ich zachwalstwa. Powie kto, namówią na swą stronę kilku Officerow, albo Korpus iakiego woyska. Nierozumiem, żeby kto z dzielnych i cnotliwych Żołnierzy krzywoprzysiężcą i zdraycą chciał zostać. A jeżeliby się znalazł taki wyrodek. znajdzie kare zbrodni swojej, hańbę i śmierć. Powie kto, sprowadzą na pomoc sobie woysko Moskiewskie: i tego się Rzplita nie zleknie: ma tyle sily że gwałt i napaść odeprzeć potrafi. Ale Moskwa nie będzie się mieścić do Polki póty, póki ją w zgodzie i spokojności widzieć będzie; Wewnętrzne zamieszanie nasze, dopiero dałoby iey pochop do wkroczenia w granice Rzplitey, dla pogodzenia niezgodnych i niesfornych Polakow, dla wywrócenia nowego rządu, dla tego że iest prawdziwie i rozumnie wolny, nie przytemnego Moskwie, i dla przywrócenia Gwarancyney wolności, która przez tyle lat Polskę w niewoli Moskiewskiej trzymała. Kłótnie i niezgody Polakow były zawsze dotąd pozorem dla Moskwy, którym  
nay-

naoczywitsze względem nas gwałty i niesprawiedliwości w oczach Europy usprawiedliwiała. Któż będzie tak wyrodnym Synem Ojczyzny, kto będzie tak złym Obywatelom i niegodnym Polakiem, aby dawne Polski otwierał bliźny? aby ślepo nadsługując dumie dwóch ambitnych Magnatów, narażał Kray na nieszczęście wojny domowej? To pewna, że Rzplita w tych, iak dzisiaj zostale okolicznościach, wszelkie i wewnętrzne i zewnętrzne zamachy pokroić jest zdolna. To pewna, że Konstytucya mająca na czele Króla, a za sobą serca i orężę wszytkich Obywatelów, Konstytucya, której sprzyiają Mocarstwa, chcące widzieć Polskę znaczącą w Europie, dla utrzymania w niej równoważności, na nie wzruszonych zasadach stoi. Żadna iey moc nadwątlić nie zdoła. Niech sobie Pan Szczęsny wybie z głowy, aby z łaski Moskiewskiej miał siedzieć na Tronie Polskim. Niech Pan Seweryn niespodziewa się, żeby dawna Władza Hetmańska powróciła się: zwłaszcza dla tego, który polamentacyach 1776. Seymu, żadnego kroku nie uczynił, któryby w nim czynnego Obywatela, i pełniącego swą Powinność Urzędnika okazał. O stoi się mówię Konstytucya. Któż wzruszeniu spokojności publiczney straci? Ten co bezbożną rękę przeciw Ojczyźnie podnieść: lubo niepodobna, żeby tey klęski i Ojczyzna nieuczula: bo spustoszenie majątków Obywatelskich, rozlanie krwi Braterskiej, zawsze dla Rzplitey oplakane i szkodliwe. Zbrodzień odbiera karę, lecz Ojczyzna traci Obywatela: zniszczony jest majątek przestępcy, lecz Kray na iego zniszczeniu szkodzi, tym bardziey, że przy winnych cierpieć muszą i niewinni Obywatele i jedność, zgoda, miłość rządu, jest naszym szczęściem: wzburzenie wazną zgubą, Rzplitey klęską. Życie dobrze i sobie i Ojczyźnie. Ofrzegam was ieszcze Obywatele, że Moskwa sama atakować nas nie będzie: ale wszelkich używa sposobów, żeby nas wewnątrz zakłócić. Teraz świeżo Minister Moskiewski odebrał zalecenie z Peterzburga, aby wszytkich użył sprężyn do zakłucenia Seymików. Nie czyńcie tego, czego Moskwa sobie życzy; nie pomagaycie iey zamiarom, nie narażaycie i siebie i Kraiu na niebezpieczeństwo.

XVIII. 2. 830

 <http://rcin.org.pl>

1595



F

XVIII. 2. 830